

УДК 821.162.1\*19"

Tsykhovska E.D.,  
Państwowy Uniwersytet  
Pedagogiczny w Berdiansku

### PARADYGMAT OBRAZU KOWALA W TWÓRCZOŚCI LEOPOLDA STAFFA

Pierwszy tomik poezji Leopolda Staffa "Sny o potędze" (1901) nieprzypadkowo został wydany na początku XX stulecia, wraz z pracami innych autorów zapoczątkując przełom epok literackich. Jeżeli literaturoznawca J. Kwiatkowski, zauważywał w wierszach L. Staffa coś, co on nazywał "obsesją słabości" (Kwiatkowski J. Tajemnica Leopolda Staffa // Ruch Literacki. – 1962. – №5), to w momencie ukazania się tego tomu skonstatował, iż obsesja straciła na sile, ponieważ została opanowana dzięki zjawieniu się "tytanizmu" [1, 108].

Zarówno jak i J. Kwiatkowski, badacz M. Tomczyk uważa, że takie przemówienie do wzorców antycznych miało u L. Staffa głębokie podgruncie, ponieważ było próbą rozstrzygnięcia problemów swej epoki i swego pokolenia, było "poszukiwaniem teraźniejszości" [12, 282]. Właśnie takie zjawisko znajdujemy u greków starożytnych, co zauważa F. Nietzsche w "Narodzinach tragedii czyli Hellenizm i pesymizm": "Grek znał i czuł przestrachy i przerażenia bytu: by móc w ogóle żyć, musiał zawiesić przed nimi świetną tkaninę snów olimpijczykach" [6, 26].

Staffowski obraz kowala z programowego sonetu "Kowal" (zbiór "Sny o potędze"), stworzony pod wpływem filozofii nadczłowieka Nietzschego z jego witalnością, siłą woli zdolną do ogarnięcia wszystkiego, samokreacją – jest to wizerunek zbiorowy, zawierający w sobie emanację wielu innych, następnich osobowości pojawiających się w jego poezjach. Bohater L. Staffa podporządkowany jest głównym wykładnikom nietzscheańskiego, kulturalno-etycznego ideału nadczłowieka: silny, niezależny od innych, ma on wolę do dążenia do władzy i władania nie tylko nad innymi, ale przede wszystkim nad sobą, zmierza do wytworzenia nowych wartości, które zastąpią zdewaluowane stare, tworząc w ten sposób własną indywidualność. Trzeba zaznaczyć, iż metaforyczny stereotyp kowala albo rzemieślnika własnoręcznie kreującego siebie i swój los, spotykamy u A. Schopenhauera, A. Rimbauda, u polskiego pisarza K. Irzykowskiego i innych.

F. Nietzsche przypisuje istnienie "historycznego nadczłowieka" – jednostek znaczących w historii, zawierających w sobie w największym stopniu ideały nadczłowieka – Sokrates, Jezus Chrystus, Aleksander Wielki, Juliusz Cezar, Leonardo da Vinci, Michał Anioł, Borgia, Napoleon, I.W. Goethe et cetera. Karl Popper nazywa "historycyzmem", metodą jaką stosuje F. Nietzsche przy określaniu swojej koncepcji nadczłowieka. Jego zdaniem, filozof społeczny znajduje, że "głównymi aktorami na scenie Historii są albo Wielkie Narody oraz Ich Wielcy Przywódcy, albo Wielkie Klasy czy Wielkie Idee" [8, 29]. Natomiast L. Staff wybiera do roli nadczłowieka wybitne postaci, lecz odmiennie jak historyczne postaci u Nietzschego, są one przynależne do mitologii i filozofii antycznej. Polski poeta, rozwijając nietzscheańską ideę nadczłowieka, czyni swoimi bohaterami platońskiego Demiurga, Hefajstosa, Prometeusza, rzemieślnika Dedala oraz inni, wyrażeni są w poezji L. Staffa w formule Człowiek–Demiurg, czyli Człowiek–Stwórca.

Człowieka z Bogiem jednoczy pojęcie twórczego aktu. Bóg i przyroda są głównymi kreacjonistami i człowiek w procesie tworzenia staje się na podobieństwo Boga i przyrody. Pronietzscheański tom Staffa "Sny o potędze", przez koncepcję nadczłowieka wyraża cały szereg ludzi, jacy tworzą oblicze naszego świata. W taki sposób L. Staff w swojej interpretacji teorii Nietzschego poszedł znacznie dalej, niż niemiecki filozof w swojej myśli, z nie do końca osiągniętym ideałem nadczłowieka. Staff nawiązuje w dużym stopniu do platonowskiego, szerokiego pojęcia Demiurga, którego wyznacza przede wszystkim sam akt twórczy. Pisarz w "Kowalu" przedstawia wizję właśnie niechrześcijańskiego, antycznego Boga–Twórcy, który z niczego stworzył świat i człowieka, a antycznego Przetworzyciela, posiadającego bogatą etymologię i semantykę, o czym już świadczy pierwsza strofa: kowal z "całą bezkształtną masą" [10, 7], wykuwa sobie serce, nadając formę masie wcześniej bezkształtnej, ale już istniejącej pomimo braku określonej postaci.

Platon przyjął dla oznaczenia kosmicznych aktów twórczych termin ze sfery ludzkiego, zwyczajnego rzemiosła co badacz A. Łosiew traktuje w "Historii estetyki antycznej", jako

charakterystyczną cechą Platona. Temu przeniesieniu z leksyki bytowej do naukowej przestrzeni zawdzięczamy dziś funkcjonowanie takich terminów jak "idea" ("to, co jest widziane"), "typ" ("to, co jest wybite") oraz Demiurg, który pierwotnie oznaczał, mistrza, robotnika i rzemieślnika o społecznie użytecznej funkcji, ponieważ demos oznacza naród, ludowy, społeczny [2]. W takim przypadku działalność Demiurga trafnie przekazuje termin wywodzący się z języka greckiego "techné", oznaczający "rzemiosło, sztukę nie tylko ludzką ale i również boską, kosmologiczną" [3].

U mocnego, nieugiętego bohatera kowala, oprócz platońskiej postawy Demiurga, odnajdujemy starożytnego greckiego boga ognia Hefajstosa. Wskazuje na to użycie słowa "wulkan" (wiadomo, iż Hefajstos zamieszkiwał wewnątrz otchłani wulkanu Etna, w związku z czym w mitologii rzymian Hefajstos nosi imię Wulkan) oraz przydomek cyklopowy (w mitologii cyklopowie byli pomocnikami Hefajstosa). Obraz Hefajstosa – pół człowieka-pół boga, najlepiej pasuje do odzwierciedlenia w poezji L. Staffa nietzscheańskiego nadczłowieka, symbolizującego most będący przejściem od człowieka do nadczłowieka. Jako i ideał F. Nietzschego, którego sam filozof nie pragnie uczynić bogiem, lecz tylko chce obdarzyć go siłą i mocą boga, Hefajstos żyje według własnej woli na ziemi, ale nierozdzielnie przy tym jest powiązany z niebem. Kowal z działalnością, on własnoręcznie tworzy rzeczy, tworzy piękno, a "piękno" – postulat jaki L. Staff wybrał za jeden z głównych motywów swojej poezji.

Jednak wizerunek Hefajstosa nie skłania się całkowicie w swojej istocie do wymogów nietzscheańskiej koncepcji nadczłowieka, ponieważ w pierwszej części utworu "Tako rzecze Zaratrusta", gdzie właśnie po raz pierwszy występuje nadczłowiek, jego pojawieniu towarzyszą słowa "Pomarli bogowie wszyscy: niechże więc za wolą naszą nadczłowiek żyje" [7, 90]. Takie obwieszczenie czyni niemożliwym wystąpienie Hefajstosa w roli nietzscheańskiego nadczłowieka, ponieważ on przede wszystkim jest bogiem, chociaż według autorskiego pomysłu L. Staffa i według jego poetycznej apercpcji nadczłowiek staje się ucieleśnieniem sporu bohaterów i motywów.

W micie o Hefajstosie głęboko symboliczną rolę odgrywa bóg Dionizos (albo Bachus, Wakch, Liber), który zajmuje poważne miejsce w hierarchii nietzscheańskich teorii. Właśnie Dionizosowi udaje się pogodzić Hefajstosa z bogami, przychodzącego na Olimp pod wpływem alkoholu, przez to przelamującego swoje zapamiętanie w urazie i żalu. Niemiecki filozof tłumaczy magię Dionizosa jako "upojenia pełną rzeczywistość, która równie na jednostkę nie zważa, lecz nawet stara się indywiduum zniweczyć i wyzwolić mistycznym uczuciem jedności" [6, 22].

W utworze "Narodziny..." F. Nietzsche rozpatruje apollońskie i dionizyjskie początki jako "moce artystyczne, które wynurzają się z samej przyrody..." [6, 22], podobnie, jak "pokolenie od dwoistości płci zależy, przy ustawicznej walce i w pewnych odstępach czasu tylko zjawiającemu się pojednaniu" [6, 19].

Apollo – bóg słońca, światła, patron podróży, sztuki – został u Nietzschego symbolem racjonalności, harmonii i porządku, bogiem nierealnego świata: nadając człowiekowi optymistyczną wizję świata, tworząc iluzję piękna, ogólnego dobrobytu, on przechowuje ciemność, tragedię, walkę i cierpienia wszechświata. Natomiast bóg wina, roślinności, płodności, niebiańskiej i ziemskiej wilgoci, żywej siły przyrody – Dionizos, jest kojarzony ze zmysłowością, nieświadomym i irracjonalnym początkiem. Dionizos – bóg cierpiący, umierający i ożywający symbolizuje prawdziwą istotę życia. Nietzsche porównuje

dionizyjskiego człowieka z Hamletem: "obaj spojrzeli raz prawdziwie w istotę rzeczy, poznali i wstręt im działać; bo działanie ich nie może nic zmienić w wiecznej istocie rzeczy..." [6, 40]. Według Nietzschego, poznanie zabija akt, dla którego potrzebna jest narzuca iluzji, czym staje się dionizyjska fascynacja-upojenie, z jego likwidacją zwyczajowych granic istnienia. Ten stan zawiera pewien element letargiczny – otchłań zapomnienia pomiędzy życiem powszednim i rzeczywistością dionizyjską, zawierającą wszystkie osobiste przeżycia z przeszłości [6, 40].

W odróżnieniu od początku dionizyjskiego pod czarem którego "zawiera znowu związek nie tylko człowiek z człowiekiem; także obca, wroga, ujarzmiona przyroda święci znów święto pojednania ze swym marnotrawnym synem, człowiekiem" [6, 22] i likwiduje się indywidualizacja osobowości, w apollińskim początku u Nietzschego występuje jako "ubóstwienie *principii individuationis*, w którym jedynie dokonywa się wiecznie osiągnany cel prajedni, jej wyzwolenie przez pozór: pokazuje on nam wzniosłymi gestami, jak potrzebny jest cały świat udręki, by jednostka zmuszona przezeń do wytworzenia wyzwalać wizji, mogła potem, zatopiona w jej kontemplacji, siedzieć spokojnie w swej chwiejnej łodzi pośrodku morza" [6, 28]. I to ubóstwienie indywidualizacji według Nietzschego "zna tylko jedno prawo – jednostkę, to jest zachowanie granic jednostki, miarę w znaczeniu helleńskim" [6, 28]. I w takim razie postaje żądanie "Poznaj samego siebie".

Przeprowadzając staffowski wiersz "Kowal" w system nietzscheański, zobaczymy że właśnie taki apolliński indywidualizm uosabia główny bohater sonetu, który został przez poetę obrany jako obraz wybawczy. Potwierdzają to słowa I. Maciejewskiej: Staff "sam na własną rękę szukając "ocalenia" "skazanego na siebie" człowieka z końca wieku odnajdywał je w koncepcji skrajnie indywidualistycznej" [4, 259].

Pierwsza strofa wiersza L. Staffa demonstruje właśnie te postulaty filozofii starożytnej Grecji, które wspomina Nietzsche: osobowość kowala jest miarą co w hellenistycznym sensie sprowadzało się do tezy przedstawiciela sofistów Protagoras z Abdery "Poznaj samego siebie". Poznanie i jego szczególny rodzaj – samopoznanie, od czasów Sokratesa stają się jednymi z centralnych tematów filozofii i jednocześnie jednymi z najbardziej istotnych modusów indywidualnego bycia. Podmiot liryczny "Kowala" L. Staffa uświadamia sobie wartość skarbów swego wewnętrznego świata, wskazuje przy tym na jego bezdenność i nieodgadnioność: "Całą bezkształtną masę kruszców drogocennych, / Które zaległy piersi mej głęb nieodgadłą, / Jak wulkan z swych otchłani wyrzucam bezdennych..." [10, 7]. Przy tym, wykorzystany przez autora obraz metalu, ma w sobie, głębokie symboliczne podłoże: "...w metalach od najdawniejszych czasów widziano zmateriałizowaną formę kosmicznej energii. (...) Metale, podobnie jak ludzie, uważano za obiekty ziemskie zawierające w sobie niebiańską moc" [13, 118].

Stworzenie przez staffowskiego kowala sobie własnoręcznie serca z drogocennego metalu, które znajduje się w jego piersiach, ma wyjaśnienie w antycznej kosmologii: mistrz – Demiurg, w platońskim "Timajosie", "tworzy kosmos z materii za typem rozumnym, uduchowionym i żywym, mianowicie ludzkiej istoty: cielesnym, a przez to widocznym i osiągalnym – oto jakim należało być temu, który się narodził. I dalej, kiedy koniecznym było ukończyć kosmos tak, żeby on stał się Wszystkim, bogowie przystąpili do ukształtowania trzech rodów – również żywych i cielesnych istot (na ziemi w powietrzu i w wodzie). Skutkiem tego kosmos widoczny, odczuwalny, dostępny, materialny w wyobrażenie starożytnego Greka,

jest nie czym innym jak, olbrzymim ciałem żywej ludzkiej istoty, jako w całości, tak i we wszystkich swoich cząstkach" [3].

W wizerunku głównego bohatera "Kowala" oczywistym jest ścisły, wzajemny związek apollińskiego i dionizyjskiego początku: obok apollińskiej racjonalnej działalności kowala, uświadomienia przez niego docelowości jego działań i precyzyjnego określenia celu, co podkreślone jest przez L. Staffa za pomocą podwójnego powtórzenia słowa "bo" w pozycji anafory oraz czasownika "muszę": "Bo wykonać mi trzeba dzieło wielkie, pilne, / Bo z tych kruszców dla siebie serce wykuć muszę..." [10, 7]), zjawia się podniosły dionizyjski duch kowala.

Jak "pod wpływem narkotycznego napoju, o którym wszyscy pierwotni ludzie i ludy mówią w hymnach, czy to za przepięknym, całą przyrodę rozkosznie przenikającym zbliżeniem się wiosny, budzą się owe dionizyjskie wzruszenia, w których potęgowaniu podmiotowość zanika w zupełnym samozapomnieniu" [6, 21], tak bohater porusza się wielką ideą, samym pomysłem swojej działalności. Podobnie jak w nietzscheańskim opisie ukazania dionizyjskości w człowieku, "z jego głębi dźwięczy coś nadprzyrodzonego: bogiem się czuje, on sam kroczy teraz tak zachwycony i wyniosły, jak we śnie bogów widział kroczących" [6, 22], "artystyczna moc całej przyrody objawia się tu wśród dreszców upojenia..." [6, 22]. Bliski przyrodnicemu aktu tworzenia, on odczuwa jedność z naturą, ponieważ deklaruje: "Jak wulkan z swych otchłani wyrzucam bezdennych..." [10, 7], żywiołowość i porywczosć przyrody przekazują słowa z jaskrawą, emocjonalną semantyką: "ciskam", "grzmotem", "wałę", "zmiżdżone", "ciosom", "pękniez", "rozbiją".

Nazwa tomu L. Staffa "Sny o potędze", w którym mieści się sonet "Kowal", ma podwójną semantyczną genezę, ponieważ w nim nie tylko mieści się symboliczny pomysł Staffa, przedstawić sen jako marzenie o sile, ale także objaśnienie takiego wyboru znajduje się w samym tekście Nietzschego: "W śnie, wedle wyobrażenia Lukrecjusza, zjawily się najpierw wspaniałe bogów postaci duszom ludzkim, w śnie ujrzał wielki obrazotwórca zachwycającą budowę członków istot nadludzkich, a poeta helleński, zapytany o tajemnicę twórczości poetyckiej, przypomniałby sobie również sen i pouczyłby..." [6, 19]. Otóż, Staff podobnie jak w swoim opisie F. Nietzsche, w sennym widzie dostrzega nadludzką istotę swego bohatera, kowala, podobnie jak u hellenistycznego poety, u niego występuje uzależnienie twórczych pomysłów i snów.

Podejmowany we wczesnej twórczości L. Staffa temat nietzscheańskiego nadczłowieka, w obrazie kowala, znajduje swoje przedłużenie w twórczości bardziej dojrzałego poety, w wierszu jednoimiennym "Kowal" (zbiór "Ścieżki polne", 1919), oraz "Kowal Słoneczny" ("Wysokie drzewa", 1932), chociaż jak zauważa badacz M. Żywow, w "Encyklopedii Literackiej" (1939), oprócz zbioru "Sny o potędze" (1901), i utworu "Mistrz Twardowski" (1902), "jeżeli i znajdowały się motywy nitscheańskie, to one wkrótce przebrzmiały".

Powojenna poezja L. Staffa, rzeczywiście demonstruje zmiany "od nastrojowej symboliki i ucieczki w krainę marzeń w stronę poetyckiej afirmacji codzienności, kroczącej torem realizmu, zabarwionego pogodną refleksją" [5, 13]. Właśnie na przykładzie wiersza "Kowal", możemy jak najdokładniej zobaczyć transformację nietzscheańskiej teorii o nadczłowieku, występującą u L. Staffa: jeżeli kowal wczesnego L. Staffa czyni i, czyni natchnienie, tworząc serce, to w aktywności kowala późniejszych wierszy polskiego mistrza jest oczywisty gwałtowny spadek nastrojowości. To już nie mityczna istota ze "Snów o

potędze”, a całkowicie ludzka istota, chociaż nie pozbawiona swoich regalii boskości: *„Jak grom spuszcza cios swój celny / Obdarzony ognia wdzą / Książę pan piekielny”* [10, 167].

L. Staff, jak gdyby odcina się od filozofii nietscheańskiej siły “woli”: *“Człowiek nic nie zdola”* [11, 169], rozczarowuje się kowalem jako nadczłowiekiem *“Chybiłbyś swojego celu, / Choć go nie znasz może”* [11, 168]. On wyodrębnia się od osoby kowala, od współdziału w jego czynach: jeżeli w pierwszym sonecie Staffa, uosabiając się z obrazem głównego bohatera, wykuwa sobie serce, to w drugim ostrzega przechodnia *“Aby serce nie uciekło.”*, oraz *“Dzierż się z dala / Od kowala, / Mój młynarzu biały, / Bo ci odzież twą poczerń / I twej mąki zapas cały / Najniemiłosierniej”* [11, 167]. Można to odebrać jako ostrzeżenie skierowane do prostych ludzi, którzy stają się głównymi bohaterami powojennej poezji Staffa, przed opanowaniem ich przez fałszywe idee: *“Lecz do czarta! / Nic niewarta / Ta gra!”* [11, 168]. Kowal staje się zagrożeniem dla społeczeństwa przez swoje idee, bluźniąc słodką, sielską ciszę: *“Już z daleka człowiek słyszy / Jak tam kowal młotem bluźni / Słodkiej, wiejskiej ciszy”* [11, 167]. W drugim “Kowalu” uwidacznia się odejście od indywidualizacji, specyficznej dla apollinijskiego światopoglądu, ponieważ autor próbuje zainicjować dialog, zwracając się w wierszu do innej osoby.

L. Staff, zamiast aktywnej roli, przyjmuje postawę pasywną, rolę widza, co jest dostrzegalne w zastępowaniu narracji w pierwszej osobie liczby pojedynczej w pierwszym “Kowalu”, na trzecią osobę w drugim “Kowalu”, modyfikacja obrazu serca – wyrażenie “tworzyć serce”, zostaje zamienione wyrażeniem “nie zagubić serca”. I tutaj trzeba skupić się na symbolicznym znaczeniu, które niesie ze sobą obraz “serca”. W “Narodzinach tragedii” Nietzschem użył wyrażenia “z religią w serce”, nietscheański Zaratustra w utworze “Tako rzecze Zaratustra” mówi w rozdziale “O człowieku wyższym”: “Nadczłowiek leży mi na sercu, on jest mą pierwszą i jedyną rzeczą, – nie zaś człowiek...” [7, 338]. W takim razie Nietzsche przypisuje sercu rolę wyborcy religii, na której należy się opierać ponieważ, jak zaznacza Jack Tresidder, serce to “symboliczne źródło przeżywania – kochania, współczucia, wrażliwości, radości albo smutku, ale również źródło duchowego oświecenia, prawdy i intelektu (...). Większość dawnych kultur nie odróżniała uczucia od myśli” [13]. Razem z Nietzschem L. Staff reprodukuje analogiczną semantykę symbolu “serca”: “tworzyć serce” w takim razie ma za zadanie “przyjmować ideę, filozofię, budując siebie i swoje życie według jej zasad”, a ostrzeżenie “nie zagubić serca” przyrównywane jest do porady “nie przyjmować tę, czy innej pozycji, idei”.

Jednak Staffowi nie udaje się w pełni odejść od inspiracji Nietzschem, mianowicie filozofią nadczłowieka. Chociaż już nie tak widoczne propagując witalizm Nietzschem, w “Kowalu słonecznym”, pozostaje on wiernym idei, co tli się w nim: *“Potężniejsza ognia moc! / Skradnego! Schowam na dno w serce / I nie dam przepaść ni iskierce!”* [11, 610]. Oprócz nietscheańskiego nadczłowieka, badacz W. Madyda, dostrzega w obrazie kowala z wiersza “Kowal słoneczny”, bohatera ze starożytnych greckich mitów – Prometeusza, a właśnie wyczyn wykradzenia bogom ognia i ofiarowania go ludziom: “Nową treść w starą formę mitologiczną wiał L. Staff w utworze pt. “Kowal Słoneczny”, gdzie celem wykradzenia ognia jest rozplamienie duszy” [5, 21].

Jeżeli przypomnieć sobie mit o stworzeniu człowieka przez Prometeusza, według którego jego serce on stworzył z ognia, to zakończenie wiersza “Kowal słoneczny” (*“Bo płonąć muszę! Bo płonąć muszę!”*) takim samym czasownikiem nakazującym, jak i w pierwszym

sonecie “Kowal”, można zinterpretować jako przedłużenie idei nadczłowieka, ponieważ siłę ognia bohater stara się zachować na dnie swego serca, żeby je umocnić. Otóż L. Staff nie tylko jest przywiązany do swojej idei, przedłużając wykuwanie swego serca, ale i umacnia je, pielęgnując realizację idei dla przyszłości.

Badacz J. Kwiatkowski, zwraca uwagę na to, że słowo “sen” u L. Staffa najczęściej jest zestawione ze słowem “jawa”: “...Staff najchętniej przebywa na pograniczach, skąd łatwo uciec z jednej sfery w drugą ze snu – w jawę, z jawy – w sen, przy czym obydwie te słowa równie dobrze można opatrzyć w cudzysłów czy pozamieniać” [1, 117]. Ciekawym faktem jest istnienie podobnej diarchii u Nietzschem i w wierszu “Kowal” ze zbioru “Sny o potędze” (1901), “Kowal” ze zbioru “Ścieżki polne” (1919) i “Kowal Słoneczny” (“Wysokie drzewa”, 1932), co umownie odnosi się do wcześniejszej twórczości Staffa, jak również powojennej. Te dwa okresy w twórczości przedstawiają sobą dwie odmienne przestrzenie. F. Nietzsche pisze w “Narodzinach tragedii”: “Człowiek filozofujący ma nawet przecucie, że i pod tą rzeczywistością, w której żyjemy i istniejemy, kryje się inna, że więc i ona jest pozorem...” [6, 20].

Poprzedni postulat uzupełnia teza: “Jak tedy filozof do rzeczywistości istnienia, tak odnosi się artystycznie pobudliwy człowiek do rzeczywistości snu – przygląda się dokładnie i chętnie, bo z tych obrazów tłumaczy sobie życie, na tych zjawiskach wprawia się do życia” [6, 20]. Więc pierwszy wiersz odsłania sen, iluzję, drugi – powstaje rzeczywistość, realność, do tego w filozofii L. Staffa, zdaniem A. Sandauera, “...marzenie jest wyższe nad rzeczywistość, pragnienie – wyższe nad realizację. Sens życia mieści się w dążeniu” [9, 7].

Jak wynika z przedstawionej powyżej analizy wierszy “Kowal” ze zbioru “Sny o potędze” (1901), “Kowal” ze zbioru “Ścieżki polne” (1919) i “Kowal Słoneczny” (“Wysokie drzewa”, 1932) w zestawieniu z utworami Nietzschem, L. Staff nie tylko w prosty sposób odbierał powierzchowne idee filozofii nietscheizmu, lecz prawdopodobnie przez szczegółowe zapoznanie się z tekstami niemieckiego filozofa – zajmował się ich profesjonalnym tłumaczeniem, co nie jest powszechnie znanym faktem.

#### LITERATURA

1. Kwiatkowski J. U podstaw liryki Leopolda Staffa. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1966. – 285 s.
2. Лосев А.Ф. История античной эстетики. Софисты. Сократ. Платон. – М.: Искусство, 1969. – Т. II.
3. Лосев А.Ф. Двенадцать тезисов об античной культуре // [http://psylib.org.ua/books/\\_losew02.htm](http://psylib.org.ua/books/_losew02.htm)
4. Maciejewska I. Leopold Staff. Lwowski okres twórczości. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1965. – 345 s.
5. Madyda W. Motywy antyczne w poezji Leopolda Staffa. – Wrocław-Warszawa-Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1962. – 130 s.
6. Nietzsche F. Narodziny tragedii czyli Hellenizm i pesymizm. – Kraków: Zielona Sowa, 2003. – 117 s.
7. Nietzsche F. Tako rzecze Zaratustra. – Gdynia: Tenet, 1991. – 389 s.
8. Popper K.R. Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie: Urok Platona. – V.1. – Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1993. – 367 s.
9. Sandauer A. Leopold Staff // Staff Leopold. Wybór poezji. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy. – 1960. – S. 5–21.
10. Staff L. Poezje zebrane. – W 2 t. – T.1. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1967. – 1147 s.
11. Staff L. Poezje zebrane. – W 2 t. – T.2. – Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1967.

12. Tomczyk M. Posłowie. Spalone papiery // Szczot Monika. Klasycyzm Leopolda Staffa. – Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2004. – S. 275–287.
13. Tresidder J. Symbole i ich znaczenie. – Warszawa: Horyzont, 2001. – 184 s.

#### АНОТАЦІЯ

У статті крізь призму ніцшеанської філософської концепції надлюдина простежується парадигма образу коваля в творчості польського поета Леопольда Стаффа.

#### SUMMARY

The article deals with a paradigm of the farrier's figure in creative work of Polish poet Leopold Staff through the prism of F. Nietzsche's philosophic conception of the overman.

**Ключові слова:** надлюдина, історизм, космологія, деміург, простір, дійсність.

**Key words:** overman, historicism, cosmology, demiurge, area, reality.